

Roberta Grosseteste traktat *O sztukach wyzwolonych*

(wprowadzenie do przekładu)

Robert Podkoński

(Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny)

Przypisywany Robertowi Grosseteste krótki traktat *O sztukach wyzwolonych* (*De artibus liberalibus*)¹ uważa się za pierwsze dzieło filozoficzne późniejszego biskupa Lincolnu². Napisał je najprawdopodobniej przed 1209 rokiem, jeszcze podczas swojego pobytu w Herefordzie³. Na pierwszy rzut oka nie jest to może tekst szczególnie oryginalny i nowatorski, ale na pewno – jako dzieło młodego adepta

¹ Dziękuję Pani dr Monice Mansfeld (Uniwersytet Łódzki/University of Oxford) oraz Panu dr. Danielowi A. Di Liscia (MCMP, Ludwig-Maximilians-Universität, Monachium) za pomoc w uzyskaniu dostępu do najnowszych publikacji niezbędnych dla dokonania niniejszego przekładu. Dziękuję również Panu Dariuszowi Gwisowi (Uniwersytet Łódzki) za cenne i celne uwagi do mojego przekładu, dzięki którym mogłem mu nadać ostateczną, zaprezentowaną tutaj postać.

² Szczegółowe informacje na temat biografii, pism i poglądów filozoficznych Roberta Grosseteste (1168–1253) czytelnik znajdzie w: M. Boczar, *Grosseteste*, Wydawnictwo AKAPIT-DTP, Warszawa 1994, s. 20–120; N. Lewis, *Robert Grosseteste*, „The Stanford Encyclopedia of Philosophy” (Summer 2019 Edition), E.N. Zalta (red.), URL: <https://plato.stanford.edu/archives/sum2019/entries/grosseteste/> (dostęp 04.02.2021). Tytuł „*De artibus liberalibus*” znajdujemy w czterech z pięciu zachowanych kopii rękopiśmiennych tego traktatu, zaś w jednej, mianowicie w kodeksie: Praga, Narodni Knihovna X.H.12, tekst ten opisany jest jako „*De erroribus humanibus*”, zob. *Roberti Grosseteste De artibus liberalibus*, S.O. Sønnesyn (red.), w: G.E.M. Gasper, C. Panti, T.C.B. McLeish, H.E. Smithson (red.), *The Scientific Works of Robert Grosseteste*, Vol. 1: *Knowing and Speaking*, Oxford University Press, Oxford 2019, s. 74. Szczegółowe informacje na temat zachowanych kopii rękopiśmiennych *De artibus liberalibus* oraz wydań drukiem czytelnik znajdzie w: S.O. Sønnesyn, *On the Liberal Arts: Manuscripts and Transmission*, w: G.E.M. Gasper, C. Panti, T.C.B. McLeish, H.E. Smithson (red.), *The Scientific Works...*, dz. cyt., s. 51–54, 63.

³ M. Boczar, *Grosseteste*, dz. cyt., s. 21–22.

filozofii – bardzo erudycyjny i chociażby z tego względu wart zainteresowania. Traktat *O sztukach wyzwolonych* daje nam tym samym doskonały wgląd w źródła i podstawy formacji intelektualnej zarówno samego Roberta Grosseteste, jak i filozofii angielskiej przełomu wieków XII i XIII, kiedy to na nowo odkryty system filozoficzny Arystotelesa jeszcze nie został zaadoptowany i zaakceptowany na tyle, by stać się *de facto* obowiązującym opisem rzeczywistości przyrodniczej⁴.

W przedstawionym tutaj traktacie Grosseteste odnajdziemy już elementy koncepcji filozoficznych Stagiryty, jednak – jak łatwo zauważyć – zostały one wplecione w eklektyczną strukturę rozważań bez szczególnego ich wyróżniania⁵. Brak odniesień *explicite* do źródeł czy autorytetów jest zresztą jedną z cech charakterystycznych tego tekstu, szczególnie zaskakującą w kontekście całej tradycji łacińskiej filozofii średniowiecznej, w której to wszakże autorytet, czy to Pisma Świętego, czy to Ojców Kościoła, czy też, przynajmniej od początku wieku XIII, Arystotelesa, stanowiły konieczny fundament i częste uzasadnienie prezentowanych stanowisk i poglądów. Co godne uwagi, w prezentowanym tutaj traktacie Robert Grosseteste nie przywołuje z imienia żadnego z autorów chrześcijańskich, z których dorobku *de facto* korzysta, to jest św. Augustyna ani Boecjusza, nie odnosi się też do Biblii. Jedynym nawiązaniem do tekstu Pisma Świętego jest marginalny obraz celu retoryki, której to Grosseteste nadał tutaj swoistą funkcję ireniczną wobec wrodzonych ludziom skłonności.

Ciekawym aspektem rozważań Roberta jest wskazanie swoiście terapeutycznego działania wiedzy z zakresu sztuk wyzwolonych na człowieka, zarówno wobec jego komponenty intelektualnej, emocjonalnej, jak i fizycznej. Przy czym, mówiąc o moralności, Grosseteste w ogóle nie porusza wątków teologicznych, nie pojawiają się tutaj – fundamentalne dla systemu św. Augustyna, z którego pism

⁴ Ogólną charakterystykę filozofii XII wieku przedstawia: M. Frankowska-Terlecka, *Wstęp. Filozofia XII wieku*, w: M. Frankowska-Terlecka (red.), *Wszystko to ze zdziwienia. Antologia tekstów filozoficznych z XII wieku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. xi–xxvii. Z charakterystyką filozofii XIII wieku czytelnik może się zapoznać w: K. Krauze-Błachowicz, *Wstęp. Filozofia XIII wieku*, w: K. Krauze-Błachowicz (red.), *Wszystko to ze zdziwienia. Antologia tekstów filozoficznych z XIII wieku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. xiii–lviii. Na temat przekładów na łacinę pism przyrodniczych Arystotelesa i ich obecności w chrześcijańskiej myśli filozoficznej XII i XIII zob. np. B.G. Dod, *Aristoteles latinus*, w: N. Kretzmann, A. Kenny, J. Pinborg (red.), *The Cambridge History of Later Medieval Philosophy*, Cambridge University Press, Cambridge–New York et al. 1988, s. 45–79, oraz: C.H. Lohr, *The Medieval Interpretations of Aristotle*, w: *The Cambridge History...*, dz. cyt., s. 80–96.

⁵ Zob. poniżej.

wszakże korzysta – kategorie grzechu, wolnej woli, ani też łaski bożej. Mówiąc o filozofii moralnej, autor *O sztukach wyzwolonych* odnosi się jedynie do idei łagodzenia obyczajów i harmonizowania popędów tudzież pożądań⁶. Wydaje się wręcz, że przynajmniej w aspekcie doczesnym, według Roberta Grosseteste człowiek może osiągnąć równowagę wewnętrzną i doskonałość własnymi siłami, korzystając jedynie ze wsparcia sztuk wyzwolonych⁷. Szczególną rolę na drodze do tego celu pełnić ma muzyka, zarówno w swoim aspekcie teoretycznym, czyli jako nauka o proporcjach i harmonii, jak i w praktycznym, wpływając poprzez odpowiednio dobrane rytmy z jednej strony na stan emocjonalny potencjalnego słuchacza, z drugiej zaś – co wydaje się stanowczo mniej oczywiste – na konstytucję zdrowotną jego organizmu. Grosseteste twierdzi wręcz, przytaczając informacje odnalezione w źródłach, z których korzystał, że za pomocą muzyki można przyspieszyć leczenie chorób i gojenie się ran, a nawet przywrócić słuch.

W toku rozważań traktatu *O sztukach wyzwolonych* szczególną uwagę czytelnika zwraca mechanicystyczny opis powstawania dźwięków, jako drgań wywołanych w uderzonym ciele sprężystym, w którym to opisie Grosseteste dokonuje powiązania dźwięków z liczbami, wyraźnie korzystając z arystotelesowskiego rozróżnienia na ruch ciągły i nieciągły. Co godne podkreślenia, Robert Grosseteste przyjmuje już tutaj, jak się wydaje, charakterystyczną dla jego późniejszych rozważań, atomistyczną strukturę ciał materialnych, stojącą wszakże w wyraźnej sprzeczności z fizyką Stagiryty.⁸

Warto zauważyć, że w przedstawionym tutaj tekście spośród sztuk zaliczanych w poczet *quadrivium*, tj. nauk matematycznych, Grosseteste najwięcej uwagi, obok muzyki, poświęca astronomii, niejako od niechcienia tylko wspominając o arytmetyce i geometrii. Jest to o tyle zaskakujące, że w swoich późniejszych,

⁶ Dlatego też w poniższym przekładzie łaciński termin *philosophia moralis* zdecydowałem się oddać jako ‘filozofia moralna’, a nie ‘etyka’, wracając do źródłosłowu: ‘mos, moris’.

⁷ Warto tutaj zauważyć, że zbliżone poglądy – po części kojarzone z tzw. awerroizmem łacińskim – zostały zawarte pośród też potępionych w 1277 przez ówczesnego biskupa Paryża, Stefana Tempier. Zob. *Artykuły paryskie potępione przez Stefana Tempier 7 marca 1277 roku*, tłum. Wł. Seńko, w: K. Krauze-Błachowicz (red.), *Wszystko to ze zdziwienia...*, dz. cyt.: art. 40. (1) „Nie istnieje doskonalszy sposób życia, jak poświęcenie się filozofii” (s. 303); art. 144. (170) „Wszelkie dobro, jakie jest dostępne człowiekowi, polega na cnotach intelektualnych” (s. 312); art. 176 (172) „Szczęście jest nam dane w tym, a nie w innym życiu” (s. 315); art. 206 (106) „Zdrowie, chorobę, życie, śmierć przypisuje się położeniu gwiazd i przypadkom losu (...)” (s. 317).

⁸ Zob. poniżej. Por. R. Grosseteste, *Komentarz do Fizyki*, w: M. Boczar, *Grosseteste*, dz. cyt., s. 224–225; por. Arystoteles, *O powstawaniu i niszczeniu*, I, 2, 316a–b, w: tegoż, *Dzieła wszystkie*, t. 2, PWN, Warszawa 1990, s. 360; tenże, *Fizyka*, VI, 1, 231a, w: tegoż, *Dzieła wszystkie*, t. 2, s. 131.

dojrzałych tekstach filozoficznych właśnie geometrii nada on fundamentalną rolę w opisie powstania i funkcjonowania rzeczywistości przyrodniczej⁹. Pisząc *O sztukach wyzwolonych*, Grosseteste był natomiast wyraźnie zafascynowany spekulacjami astrologicznymi i alchemicznymi, szczególnie tymi dotyczącymi wpływu planet na świat podksiężycowy¹⁰. Jeden z obszernych fragmentów swego traktatu poświęcił kwestii naturalnego powstawania różnorodnych metali z siarki i rtęci pod wpływem Słońca i poszczególnych planet. W tym samym ustępie zasugerował też jednoznacznie, że wiedza z zakresu astronomii pozwolić może na przeprowadzenie transmutacji dowolnego metalu w złoto. Co więcej, astronomię postrzegał on jako konieczny element wykształcenia medycznego. Ten dwójako praktyczny charakter spekulacji astronomicznych odziedziczył po Grosseteście na pewno Roger Bacon, którego „nauka eksperymentalna” również miała na celu przedłużenie życia ludzkiego, podczas gdy eksperymenty alchemiczne przysparzały mu głównie kłopotów¹¹. Natomiast przekonanie o wpływie planet na kondycję i charakter człowieka przetrwało w nauce europejskiej przynajmniej do czasów Jana Keplera, czyli aż do świtu nauki nowożytnej¹².

Godny uwagi jest też fakt, że w traktacie *O sztukach wyzwolonych* Robert Grosseteste wskazuje „moc niebios” (*virtus caelestis*), zapośredniczoną przez wpływ Księżyca, jako jedyne źródło ruchu i zmian w świecie podksiężycowym. Tym samym wydaje się nawiązywać do „naturalistycznego” opisu powstania i funkcjonowania przyrody, jaki odnajdziemy chociażby w *Traktacie o dziełach sześciu dni* Teodoryka z Chartres¹³. Na inspiracje tradycją filozoficzną szkoły z Chartres w koncepcjach Roberta Grosseteste wskazują zresztą badacze jego myśli¹⁴.

Historykowi filozofii zaznajomionemu bliżej z dziełami powstałymi w wieku dwunastym w kontekście dzieła noszącego tytuł *O sztukach wyzwolonych* na pewno przyjdzie na myśl słynny *Didascalion* Hugona ze św. Wiktora, w którym

⁹ Zob. M. Boczar, *Grosseteste*, dz. cyt., s. 97–98.

¹⁰ Z tego względu w poniższym przekładzie łaciński termin *philosophia naturalis* oddaję jako ‘filozofia naturalna’, by odróżnić ją od, z założenia *stricte* teoretycznej, filozofii przyrody w jej trzynastowiecznej, arystotelesowskiej postaci. Por. Arystoteles, *Metafizyka*, E (VI), 1, 1025b–1026a, w: tegoż, *Dzieła wszystkie*, t. 2, s. 712–714.

¹¹ Zob. T. Włodarczyk, *Roger Bacon (1214/1219–ok. 1292) – wprowadzenie*, w: K. Krauze-Błachowicz (red.), *Wszystko to ze zdziwienia...*, dz. cyt., s. 59–64.

¹² Zob. J. Kierul, *Kepler*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2007, s. 130–132, 185–189.

¹³ Por. Teodoryk z Chartres, *Traktat o dziełach sześciu dni*, przekł. S. Bańa, w: M. Frankowska-Terlecka (red.), *Wszystko to ze zdziwienia...*, dz. cyt., s. 109–129.

¹⁴ Zob. M. Boczar, *Grosseteste*, dz. cyt., 22; N. Lewis, dz. cyt.

to autor ten także przedstawił klasyfikację i hierarchię nauk. Warto tu jednak zauważyć, że dla Hugona sztuki wyzwolone stanowiły tylko pierwszy stopień na drodze do teologii naturalnej, która to z kolei pełniła rolę wstępu do tej właściwej, tj. boskiej¹⁵. Jak już wspomniałem, w przedstawionym tutaj dziełku Roberta Grosseteste nie odnajdziemy żadnych nawiązań do teologii – ani filozoficznej, ani objawionej. Czytając *O sztukach wyzwolonych*, zyskujemy raczej wgląd w umysłowość i fascynacje młodego, inteligentnego człowieka, który uzyskał wykształcenie w drugiej połowie dwunastego wieku, kiedy to filozofia łacińskiego Zachodu nie zachłysnęła się jeszcze systemem Stagiryty na tyle, by *de facto* z własnego wyboru wtłoczyć się w jego ramy. Widzimy też w tym tekście pewną swobodę intelektualną nieograniczoną dogmatem ani teologią, w efekcie nacechowaną szczególnym optymizmem, przynajmniej w odniesieniu do możliwości intelektu ludzkiego i wykorzystywanych „praktycznie” nauk czy też sztuk wyzwolonych. Rozwinięte później przez Roberta oryginalne koncepcje: „metafizyki światła”, powstania świata i wpisanych weń, matematycznych w swej istocie, praw przyrodniczych były niewątpliwie efektem tej samej samodzielności i swobody w myśleniu¹⁶. Niestety, jak pokazała historia, sztywny dogmat i gotowe schematy jak zawsze wzięły górę i odsunęły w cień filozoficzne dokonania pierwszego Kanclerza uniwersytetu w Oksfordzie, których to echa z czasem stawały się coraz słabsze w zdominowanej przez myśl Arystotelesa dojrzalej filozofii średniowiecznej łacińskiego Zachodu¹⁷.

¹⁵ Zob. R. Tichy, *Hugon ze Św. Wiktora (ok. 1098–1141) – wprowadzenie*, w: M. Frankowska-Terlecka (red.), *Wszystko to ze zdziwienia...*, dz. cyt., s. 271–275.

¹⁶ Por. M. Boczar, *Grosseteste*, dz. cyt., s. 34, 50–56, 69–74.

¹⁷ Por. np. R. Podkoński, *Druga „metafizyka światła”*. Czternastowieczni oksfordzcy filozofowie przyrody, *Jan Dumbleton i Ryszard Swineshead o naturze i działaniu światła*, „Przegląd Tomistyczny” 2014, t. XX, s. 89–116; tenże, *Spór o istnienie atomów na Uniwersytecie Oksfordzkim w początkach XIV wieku*, „Przegląd Tomistyczny” 2013, t. XIX, s. 193–247.